

(Il Tempo - A.Austini) Ponad trzy miesiące dochodzenia, odroczenie, przesłuchania w Rzymie i Mediolanie, osiem dowodów, trzy pisma obronne i na koniec... umorzenie. Nie będzie żadnego procesu sportowego i tym samym żadnego zawieszenia dyrektora sportowego Romy, Gianluci Petrachiego, tym bardziej klubu Giallorossich, który mógłby zostać pociągnięty do surowej odpowiedzialności. Przedwczoraj prokuratura FIGC, prowadzona teraz przez Giuseppe Chine, przekazała wniosek o zamknięcie sprawy do generalnej prokuratury sportowej Włoskiego Komitetu Olimpijskiego.

W najbliższych dniach, o ile nie dojdzie do innej decyzji, która byłaby zaskakująca, prokuratura, której przewodzi prefekt Ugo Yaucer, potwierdzi definitywne umorzenie postępowania bez żadnych zarzutów. To oddech dla menadżera z Salento, który ryzykował poddanie procedurze arbitrażowej i możliwe zawieszenie na kilka miesięcy, jeśli śledczy byliby w stanie wykazać, że rozpoczął prace w Romie gdy był jeszcze pod kontraktem w Torino, naruszając artykuł 7 regulaminu dyrektorów sportowych. To była hipoteza, na której oparto dochodzenie w październiku zeszłego roku po tym jak sam Petrachi, mówiąc na konferencji prasowej o negocjacjach z Interem w sprawie Dzeko, zdradził, że do pierwszego spotkania doszło "w maju", broniąc to potem "lapsusem". W maju menadżer był wciąż związany z klubem Cairo, z którym jednak nie rozmawiał od miesięcy, aż tak, że zimowe mercato sprzed roku prowadzili drogą smsową. Potem, gdy tylko zakończył się sezon ligowy, pojawiła się dymisja z rocznym wyprzedzeniem w porównaniu do wygaśnięcia kontraktu, pozostawiając 100 tysięcy euro czerwcowych zarobków, którą to jednak odrzucił prezydent Granaty, który od początku szukał "spieniężenia" zielonego światła dla Petrachiego, co ostatecznie udało mu się uzyskać, otrzymując od Romy gratisowo młodych Freddiego Greco i Bucriego.

W międzyczasie dyrektor sportowy spotkał się z klubem Giallorossich, aby dogadać nową pracę, ale podpis pod kontraktem z klubem Pallotty pojawił się dopiero 25 czerwca, dzień po tym jak został zwolniony z Torino, ze startem 1 lipca. Przed tą datą Petrachi nie mógł reprezentować Romy i tym samym nie mógł negocjować w maju transferu Dzeko z Interem, tym bardziej towarzyszyć w formalnej roli CEO Giallorossich Fiendze na spotkaniu w Madrycie, 4 czerwca, w sprawie zatrudnienia Fonseci. Prokuratura FIFC zrekonstruowała wszystkie etapy sprawy, wliczając pierwsze spotkanie w marcu w Londynie między Petrachim i Baldinim (jako konsultant Pallotty), zebrała zeznania, maile, kontrakty i daty, ale nie zdecydowała się kontynuować

Od października do końca grudnia zostali przesłuchani, poza bezpośrednim zainteresowanym, pozostali menadżerowie Romy, Fienga i Longo, Cairo (przesłuchiwany w Mediolanie), dyrektor generalny Torino, Comi, agent Gabriele Giuffrida (był obecny w Madrycie) i inny agent. Nie trzeba było pytać o swoją wersję faktów CEO Interu, Marotty, co potwierdził prawnik Romy, Antonio Conte, który przygotował setki dokumentów, nie zdecydował się pójść na ugodę i teraz może świętować razem z Petrachim.

Autor: abruzzo